Kulisy sukcesu

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 21, czerwiec 2020 22:09
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1508

W minionym tygodniu Kancelaria Premiera opublikowała spot odnoszący się do sytuacji finansowej jednostek samorządu terytorialnego. Było to prawdziwie absurdalne przemieszanie prawd i półprawd okraszone fałszywym wnioskiem.

Co zatem zawiera przywołany spot? Zaczyna się stwierdzeniem, z którym można się w pełni zgodzić. Istotnie – samorządy to jedna z najistotniejszych instytucji naszej demokracji. Szkoda tylko, że prawie jednocześnie Pełnomocnik Rządu ds. Współpracy z Samorządem Terytorialnym na łamach „Rzeczypospolitej" dzieli się refleksją, iż „decentralizacja przeszkodziłaby w szybkim i sprawnym reagowaniu na kryzys koronawirusa". Refleksją błędną zresztą, gdyż należy umieć odróżnić funkcjonowanie państwa w warunkach standardowych i w warunkach powszechnej klęski żywiołowej. Wracając jednak do spotu – później jest już tylko gorzej.

Gdy lektor mówi, że rząd PiS zapewnił samorządom wsparcie jakiego nie otrzymały nigdy wcześniej wyświetla się stwierdzenie, że dochody samorządów z podatków PIT i CIT wzrosły między rokiem 2015 a 2019 o 22 mld zł. Gdy lektor rozwija tą kwestię wyświetla się teza „Rekordowe sumy od rządu dla samorządów". W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że udziały w podatkach dochodowych stanowią dochód własny jednostek samorządu terytorialnego. To nie jest żadne wsparcie, to nie jest prezent od rządu, to nie jest żadna łaska; są to środki pochodzące od mieszkańców danego obszaru przeznaczone na zaspokajanie ich zbiorowych potrzeb w ramach wspólnot, których są częścią. Możemy oczywiście dyskutować, czy wzrost udziałów w podatkach nie jest zasługą rządu ale to zupełnie inna kwestia. Użyte sformułowania są błędne z punktu widzenia konstrukcji państwa.

Istotniejsza jest jednak inna rzecz. W spocie odniesiono się wyłącznie do strony dochodowej i to bez wspomnienia, że w 2019 roku wprowadzone zostały ulgi podatkowe skutkujące obniżeniem dochodów jednostek samorządu terytorialnego rok do roku. Nie wspomniano natomiast o stronie wydatkowej – co zresztą niekoniecznie dziwi. Otóż między 2015 a 2019 rokiem nastąpił wzrost wydatków bieżących jednostek samorządu terytorialnego o 41,5 mld zł (bez uwzględnienia wydatków na program 500+), a zatem prawie dwa razy wyższy niż wzrost dochodów z podatków PIT i CIT. Wzrost ten nie był spowodowany rozrzutnością jednostek samorządu terytorialnego; w bardzo wielu wypadkach był konsekwencją decyzji podejmowanych przez rząd i Parlament.

Jeszcze bardziej fałszywie wybrzmiał w spocie fragment dotyczący finansowania szkół. Oglądający mogli się dowiedzieć, że dzięki rządowi szkoły zarządzane przez samorządy otrzymały 47 mld zł z subwencji oświatowej. Tu znów na wstępie należy wskazać, że część oświatowa subwencji ogólnej jest elementem systemu dochodów jednostek samorządu terytorialnego – wprowadzonym w celu zapewnienia określonego poziomu standaryzacji oświaty na terenie kraju, w szczególności w zakresie wynagrodzeń nauczycieli. To nie jest zatem tak, że samorządy mogłyby subwencji nie otrzymać. Chyba że wprowadzony zostałby obowiązek prowadzenia lekcji w szkołach przez nauczycieli na zasadach przymusowego wolontariatu.

Co więcej – 47 mld zł, to cała kwota części oświatowej subwencji ogólnej w roku 2019. Kwota ta w 2015 roku wynosiła 40,4 mld zł, zatem w tym okresie nastąpił wzrost o 6,6 mld zł. Dużo? W tym czasie wydatki bieżące na oświatę w jednostkach samorządu terytorialnego wzrosły o 13,6 mld zł! Było to konsekwencją przeprowadzonej reformy szkolnictwa, wprowadzenia utrudnień w racjonalizacji sieci szkół, a przede wszystkim kolejnych podwyżek pensji nauczycielskich – nigdy nie zbilansowanych odpowiednim zwiększeniem części oświatowej subwencji ogólnej. Zatem bilans okresu rządów PiS w tym obszarze sprowadza się do wywołania wzrostu wydatków bieżących przeszło dwa razy większego

Phoca PDF

niż wzrost części oświatowej subwencji ogólnej. W zupełnie innym świetle stawia to tezę jakoby „rząd PiS zapewnił samorządom wsparcie jakiego nie otrzymały nigdy wcześniej"…

Warto w tym miejscu podkreślić, że wybiórczy wybór danych nie może być efektem nieświadomości. W toku prac Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego sprawa była dogłębnie dyskutowana i ze strony przedstawicieli samorządu przywoływane były dane o wydatkach spowodowanych polityką rządu. Pominięcie ich było celowym zabiegiem.

W porównaniu z powyższymi kwestiami reszta niedopowiedzeń w spocie to drobiazgi. „Z Funduszu Dróg Samorządowych wybudujemy aż 10 tys. km nowych dróg" – tyle tylko że zgodnie z wyliczeniami Związku Miast Polskich jak na razie wydatkowane środki z Funduszu wystarczyły kosztorysowo na wykonanie ok. 300 km dróg; „przywracamy połączenia autobusowe, które wcześniej zamykano" – połączenia przywracają poszczególne jednostki samorządu terytorialnego i to mimo tego, że rząd od pięciu lat nie potrafi przeprowadzić racjonalnej reformy ustawy o publicznym transporcie zbiorowym; „otworzyliśmy już 120 posterunków Policji, bo poprzednie rządy zlikwidowały prawie 500 z nich" – bez wskazania, że likwidacja dotyczyła co do zasady posterunków o obsadzie etatowej zbyt małej, aby zapewnić ich całodobowe funkcjonowanie.

Gdyby spot ograniczał się do przytoczenia danych to jeszcze można byłoby go uznać po prostu za wyraz nachalnej propagandy. Spot jednak pod koniec zawiera „odkrywczą" tezę – „Takie są kulisy sukcesu samorządów.". A to już coś więcej niż propaganda. To cynizm. Sukces samorządów w ciągu trzydziestu lat jakie upłynęły od jego odrodzenia to przede wszystkim zasługa ludzi, którzy w imieniu swoich wspólnot zarządzają nimi, oraz swobody decyzyjnej, jaka była złożona w ich ręce. W ostatnich pięciu latach następowało sukcesywne pogorszenie się warunków działania samorządu – ze względu na ograniczanie jego swobody i pogarszanie się jego sytuacji finansowej. Takie są prawdziwe kulisy sytuacji samorządu. I najbardziej nawet tendencyjne spoty tego nie zmienią.

Phoca PDF